(Nro. 293.)

ROZMAITOSCI.

W Sobotę Nro. 146. 22. Grudnia 1821.

Podróż do Szwaycaryi.

(*Ciąg dalszy.*)

Bazyleia.

Nayprzyiemnieysze ma położenie na brzegu Renu, którego wspaniałe wody w tem mieyscu szybkim pędem ku północy swóy kierunek biorą. Bazyleia składa się z dwóch miast ogromnym mostem połączonych. Dogodne położenie iego dla handlu znagliło mieszkańców do pozakładania rękodzielni i zawarcia związków handlowych z całą Europą.

Katedralny kościoł w stylu Gockim wybudowany, bardzo oszpecony został przez to, że go od wierzchu do samego dołu pomalowano kolorem różowym. Mieści ón w sobie grobowce wielu sławnych mężów, między innemi Erazma. Przyiemny ten autor żył pośród wieku zamieszek i rewolucyy, gdzie się nawzaiem ludzkość prześladowała, aby wprowadzić reformę Chrześciaństwa. Erazm, bezstronnością swoią sciąguął na siebie podeyrzenie obiedwóch stron; do zawodu iego życia zastosować można owe Wirgilego: »Latał między ziemią i niebem.« Akademia Bazylei wydała sławnych ludzi, iako to Bauginiusza, Buxdorfa, Weinsteina Braci Behnouillow i Ealera sławnych matematyków.

Bibliioteka publiczna chociaż nie zbyt wielka, posiada iednak zbior rzadki dzieł drukowanych w pierwszych czasach wynalezienia sztuki typograficzney; posiada oraz ciekawe rękopisma. Gabinet przyłączony do bibliioteki zawiera zbiory petryfikacyi dobytych przez Annoniego w kantonie Bazyleyskim, wiele numizmatów, kamieni rznięytch, i starożytności, tudzież piękny zbior rycin, i obrazów oryginalnych Hollbeina, urodzonego w tem mieście.

Ustawy przeciwko zbytkom, są nayściśley zachowane w Szwaycaryi. Jednakże używanie karet nie iest, w Bazylei zabronione, atoli nie wolno nikomu mieć za karetą służącego. Niema miasta, w któremby ostatnia klasa ludzi szczęśliwszey kosztowała doli. Blask przepychu nierazi oczu nędzarzy, które go używać nie mogą; Bazyleia, iest naywiększem miastem w Szwaycaryi, i zdaie się, że była nayladnieyszą, mogłaby mieścić 100,000 mieszkańca, lecz nie ma więcey nad 14,000. Powodem zmnieyszenia ludności iest nieprzyiemność, na iaką cudzoziemcy przed rewolucią wystawieni byli; nie było im wolno żadnego prowadzić handlu, ani naymnieyszym trudnić się przemysłem; mieszczanie, chcieli w swych rękach zatrzymać wszelkie źródła zysku i wszelką władzę. Wprawdzie poznawało to miasto, iż podobne postępowanie nie zgadza się z polityką, lecz iak przekonać upartych, że błądzą? z tamtąd przeiechawszy przez Biennę, ruszyli gościńcem, który na przyiemney płaszczyznie oblaney rzeką Aarą, po pod ieden bok góry Jura wyciągnięty, prowadzi do Sołury.

Solura.

W pięknym położeniu nad rzeką Aara, w tem mieyscu bardzo szeroką, leży to małe lecz ładne miasteczko, otoczone warowniami murowanemi z ciosowego kamienia. Zawiera wsobie 4000 mieszkańców. Okolice tego maista są bardzo przyiemne i przedstawiaią sprzeczne widoki. Mieysce nazwane Pustelnicze, iest nayprzyiemnieyszym schronieniem.

Wszyscy mieszkańcy płci mezkiey w tym Kontonie od lat 15 do 50 są zapisani do milicyi, których ćwiczą każdey wiosny i iesieni. Przed rewolucyią Rząd w Solurze był arystokratyczny. Lecz iakę bądź miał formę, był zawsze i iest dotąd ugruntowany na umiarkowaniu i sprawiedliwości. Naród iest szczęśliwy i spokoyny! —

Nasz Autor powróciwszy z Sołury do Zurich, obieżdżał powtórnie tegoż okolice, ztamtąd udał się do Zag Stolicy dawnego kontonu tegoż nazwiska. Cała okolica tak iest drzewami owocowemi zasadzona, iż ieden ciągnący się sad kształci. Zug położone iest na brzegu pysznego ieziora, na żyzney rowninie.

)(

Ten Kanton, był długo wiernym Domowi Austryiackiemu.

Nasz podrożny z towarzyszami swymi użyli przeiazdżki po Ieziorze, i udali się do Kasnacht, obeyrzeli kapliczkę wystawioną na pamiątkę Wilhelma Tell na tym samym mieyscu, na którym on tak boleśną miał dla serca swoiego przeprawę. Z tamtąd udali się ci Panowie ieziorem Lucerny do miasta tegoż nazwiska.

Lucerna, naypierwszy Konton katolicki, była pomieszkaniem Nuncyiusza Papiezkiego. Ludnośc w tem mieście iest niewielka, iednakże pomnaża się ciągle. Katedralny i Iezuicki kościoł są godne uwagi. W kościele Katedralnym znayduią się pyszne organy, których srodkowa piszczałka, ma 40 stop wysokości, a iednę grubości. Mósty; w tem mieście są znaczney długości i służą za przechadzkę; są kryte, otwieraią się iednak po bokach i odsłaniaią naysliczniejszy widok, często są ozdobione malowidłami wystawuiącemi Historią starego Testamentu, Szwaycarskie potyczki i. t. p.

Pan Coxe zabrał znaiomość z Jenerałem Pfeffer, zostaiącym w służbie francuzkiey. Ten uprzeymy officer, udzielił naszemu Podrożnemu wiele ciekawych obiaśnień tyczących się mieysc, które obieżdżał. Opisał mu zabawny podział własności, iaki trwa na brzegu zachodnim Zugu. Gront tegoż należy bowiem do Kantonu Lucerny. Drzewa w góre rosnące do Kantonu Zug, a liście tychże drzew do mieszkańcow Schweitz.

Okazał mu na planie doskonale zrobionym, po obu stronach gościnca przerżynaiącego rowninę Muotta, w Kantonie Schweitz, kilka rzędów sklepów otwartych, lecz od nikogo nie zamieszkałych, napełnionych iednakże, rożnem gatunkiem towarów, których cena iest na tablicy oznaczona. Wolno iest każdemu przechodniowi weyść do sklepu, wziąć towar, którego potrzebuie, i zostawić zapłatę onegoż. Kupiec zaś co wieczora przychodzi pieniędze zabierać i sklep zamknąć. Podług zapewnienia P. Pfetter tak rzadko się zdarza, by kto na złe użył tego zaufania w poczciwości, iż mieszkańcy bardzo za dogodnę rzecz maią, nie siedziec dzień cały daremnie w sklepie i handel z korzyścią prowadzić.

(*Dokończenie nastąpi.*)

Xiążę Karol Eduard Stuart.

(*Dokończenie.*)

Eduard słysząc żołnierży pukaiących do drzwi, miał tyle przytomności, że sam wstał i drzwi onym otworzył, przez co tem bardziey niebył poznanym. Zołnierze postrzegłszy tylko kobiety, oddalili się, ażeby inne pokoie i wszystkie zakątki domu przetrząsnąć. Wypytywali się starego Mac Leana, ten utrzymywał, że iedynie z swoią panią, iey pokoiową, i dwoma mytkami, którzy do Benbikula popłynęli, tu przybył.

To zdarzenie wprawiło w taką niespokoyność Lady, że wysłała Xiążęcia do Sekretarza Baronetta A. Przebywał ón tam szczęśliwie aż do d. 16, gdzie go znowu nowe podróże i nowe niebespieczeństwa oczekiwały.

Wieść o przybyciu Eduarda, iego przebraniu i mieyscu przebywania, rozszerzyła się prawie po całey wyspie. Szczęśliwym zdarzeniem nadszedł M. Mac Donald Kinsborough do owego Sekretarza, gdzie także przyiaciołka Xiążęcia przybyła, ktora odkrywszy mu Eduarda przebranie, dokazała tyle, iż szlachetny Mac Donald ofiarował mu swóy dóm i swoie usługi.

Teraz Xiążę będąc iuż uleczonym przyszedł znowu do sił. Kinsborongh o 10 mil był oddalony od mieysca iego ostatniego pobytu, pieszo puscili się w drogę, a Mac Donald zaledwie mógł za nim zdążyć. Przebywał ón w bród rzeki i tylko złe obeyście się z kobiecemi sukniami, mogło go było wydać.

Xiążę miał w Kinsborongh tylko ieden dzień spoczynku. Lady przybyła do niego w. d. 17. i zaklinała go, aby iak nayspieszniey uchodził. Dowiedziano się o iego przebraniu za kobietę, i śledzono go z naywiększą usilnością. M. Mac Donald, daie mu swoy ubior, naymuie szalupę i wyprawia go do M. Mac Donald do Raza, ktory przyiął go z nayżywszą oznaką uszanowania i przychylności.

Eduard dowiadywał się o swoich przyiaciołach Sulwanie, i O'Neilu, ale iak na nieszczęście niebyli tam widzianymi, rozeszła się tylko pogłoska, ze Suliwan siadł na okręt Francuzki.

Xiążę trzy dni przepędził w Raza niemaiąc zadnych widokow doczekania się okrętu do swoiey zeglugi. Czwartego dnia puścił się znowu do wyspy Skye w celu udania się do starego Lorda Kuion, od ktorego podług

zapewnienia Mac Leada miał się spodziewac pomocy. Przebywszy szczęsliwie tę niebespieczną żeglugę, puścił się pieszo w drogę 30 mil wynoszącą tylko w towarzystwie poczciwgo maytka. Niosąc swoy tłumoczek z bielizną i żywnością na plecach, nie pozwolił nawet ulżyc tego cieżaru swoiemu towarzyszowi. Obadway nie wiedzieli drogi. —

Eduard napotkawszy w ciągu swoiey podroży Szlachcica pytał o drogę ten widząc go niegdyś na czele zwycięzkiego woyska, zapytuie go, czyli nie iest Xiążęciem? — Eduard strwożony, — zważywszy, że Szlachcic tylko iednego ma z sobą służącego, przyzuał i zbliżył się ku niemu z postanowieniem zabić łancuchem, ktory w ręku trzymał, lub zostać zabitym.

„Stoy Xiążę!“ zawoła Szlachcic: „niemasz nademnie wiernieyszego przyiaciela!“

Eduard poznaie w nim walecznego Kapitana Mac Leod, ktory oswiadczył się zaprowadzić go do M. Knion. Opowiedział mu o uwięzieniu Suliwana i O'Neila na wyspie Uist*); zaś Lady Mac Donald, M. Mac Donalda of Kingsborough i urzędnika Baroneta. A na wyspie Skye, wiadomośc ta o nieszszęsciu przyiacioł iego pogrążyła go w niewymowny smutek.

Stary Laird poznał zaraz Xięcia, i zalewaiąc się łzami padł do nog iego· Poruszony Xiążę podiął go; szanowny staruszek opowiedział mu, że na tey wyspie nie iest bespiecznym i tylko iedną noc tu przenocowac może. „Iednakże spodziewam się“ dodał Laird „znalesc tyle sposobu, że się Wasza Krolewicowska Mość do Lochabaru dostaniesz, gdzie na łonie przyaciol bespieczny, będziesz mogł oczekiwać okrętu, na ktorymbyś do Francyi popłynął.“ Kapitan Mac Leod żegnaiąc Xięcia oswiadczył mu, iż umyslnie odda się w niewolę, ażeby wprowadził nieprzyiaciela w błąd, fałszywe o Xięciu rozsiewaiąc wieści, a przez to ułatwił ucieczkę iego. Nadaremne były usiłowania Xiążęcia, ażeby Kapitana Mac Leod odwiesc od tego przedsięwzięcia — nie dał on się przekonać, wykonał swoy szlachetny zamysł i iemu to iedynie Xiążę winien szczęsliwą przeprawę do Lochabaru.

Poczciwy staruszek był towarzyszem przeprawy Eduarda i nie opuscił go wprzody, dopoki go nieporuczył domowi przyiacielskiemu w ktorym bespiecznie zostawał. — Nieszczęscie prześladuiace wszystkich przyiacioł Stuartow chciało, ażeby i ow godny staruszek wraz z swoiemi towarzyszami, podczas powrotu swego, dostał się w ręce nieprzyiacielskie.

Eduard siedm dni zostawał pomiędzy przyiaciołmi swoiemi pokolenia Morat. Posłaniec wysłany do Lochabaru przyniosł Xięciu list od walecznego Donald Mac Donalda of Lochgarie. Ow niepokonany wodz wezwał Xiążęcia do Lochabaru, donosząc mu, iż znaydzie tam acz nie liczną lecz męstwem straszną dla nieprzyiaciela garstkę mieszkancow gor, gotowych ostatnią kroplę krwi na iego obronę przelać, dopoki bespiecznie do Francyi nie powroci.

Xiążę przebrany za Szkota natychmiast puscił się w drogę, przebył szczęsliwie gorę Morat i stanął dnia 18. Lipca w Lochabar, gdzie go Lochgarin na czele stu walecznych gór mieszkancow z naytkliwszym powitał uczuciem.

Błąkaiąc się z tą małą wierną sobie garstką go gorach, oszukał czuynośc licznego nieprzyiaciela.

Ieduakżę dłużey nie będąc iuż bespiecznym w Lochabar, udał się do Badenoch tam zastał M. Lochiela i M. Mac Donalda of Barisdale. Lekarz Cameron, brat iego i inni znaydywali się także podowczas. W iaskini, mieyscu zwyczaynego ich zgromadzenia, znaleźli się znowu — co za poruszaiąca scena? ktora wszystkim przytomnym łzy wyciskała.

Podczas ich pobytu w Badenoch trafiały się częste utarczki pomiędzy ludzmi Xięcia i poiedynczemi stronnikami nieprzyiacielskiemi. Niektorzy z przyiacioł iego polegli — nakoniec gdy iuż nie mogli się w większey liczbie iak po dwoch lub trzech pokazywać przecie brouili się utrzymuiąc związek za pomocą posłancow. Wielu z nich dostało się w ręce nieprzyiacielskie; przecież żaden nie wydał swoiego Władey.

Ku kencowi Sierpnia dowiedział się Xiążę i iego przyiaciele że dwa Francuzkie woienne okręty z St. Malo do Anglii popłynęły. Ieden z tych okrętow nazywał się Szczęsliwy o 30 działach i 300 żołnierzach; a drugi Xiążę Conti o 22 działach i 140

*) Inaczey się rzecz miała, gdyż Suliwan wylądował w Sierpniu na rybackim bacie w Blankenberg między Bruges i Ostende i udał się do Versailles w celu uwiadomienia dworu Francuskiego o losie Eduarda — O'Neil zaś dostawszy się w niewolę, w zamku Edimbourg osadzony, nakonieo iako Officer Francuzki na słowo honoru puszczony został.

żołnierzach — wyprawiono one z Francyi w celu wyszukania Xięcia i towarzyszow iego. Okręty te zawinęły — szczęsliwe przeczucie! — do Lochnaneugh, gdzie Xiążę pierwszy raz na Szkockiey stanął ziemi. —

Wspaniałomyslny Eduard niechciał siąść na okręt, dopoki wszyscy iego przyiaciele i dzielący nieszczęście iego, ktorych można było zgromadzić, niebyli na pokładzie. Ukrywał on się z naywiększym utrudzeniem i niebespieczenstwem częscią w okolicach Arisaig, częścią w samem mieście od 6 do 19 Wrzesnia i szczęsciem przecie nie był dostrzeżonym. Nadaremnie usiłował wierny Lochiel i inni przyiaciele iego pokonać to szlachetne acz niebespieczne postanowienie. — „Nie" odezwał się Xiążę. „Nigdy mi tego lud moy nie zarzuci, żem go opuscił, iak niegdys moy oyciec *) — ia ostatni dopiero kray ten opuszczę, żaden człowiek niech nie będzie poswięcony, ktoregobym mogł uratować!"

Nakoniec 19. Wrzesnia widząc, iż iuż wszyscy się znaydowali, ktorych śmierć albo niewola nie zagarnęła, lub ktorzy się niepoddali nieprzyiacielowi, wstąpił Xiążę w towarzystwie dwudziestu pięciu Szlachty, i sto siedm innych osob na pokład okrętu Szczęsliwy zwanego, iakoż istotnie żegluga ich pomimo licznie krążących okrętow Angelskich była szczęśliwa. —

Podczas gdy około brzegow Kornvallis krążyli, scigał ich okręt woienny Angelski; iednakże gęsta mgła zakryła ich i przed tem niebespieczeństwem.

Dnia 29. zawinęli do portu w Roskoff pod Morlair, a Xiążę wysiadł na ląd. — Tu uklęknąwszy dziękował opatrzności za cudowne siebie uratowanie.

Ubior Xięcia i inney Szlachty od czasu bitwy pod Kulloden nieodmieniony smutne tylko wystawiał łachy. — Pospieszył on do Paryża, a ztamtąd do Fontainbleau do Krola, ktory go uprzeymie powitał.

Godny uwagi przykład uratowania ludzi.

Gazety Amerykańskie umiesciły uwagi godny przykład uratowania ludzi. — Szlop *the rising sun* napotkał dnia 5 Wrzesnia na morzu statek przewrocony; ażeby bliższą o tem powziąć wiadomość, przerąbano duo owego statku, w tym usłyszano z zadumieniem słaby głos: Kto tam? — dochodzono rzeczy bliżey, coby to znaczyć miało i znaleziono Mulatkę 22 lat maiącą. — Statek ow podług iey powieści był z Charlestonu nazywaiący się goclета Blake winem i ruchomosciami naładowany i w gwałtowney burzy rozbity — Mulatka owa Pani Maria Halden, ktora z siostrzeńcem kapitana Hutsch własnie w chwili rozbicia znaydowała się pod pokładem okrętu, gdzie iednak to dziecie woda zalała; twierdziła ona, że bałwany morskie uniosły 7 maytkow, ieżeli ieszcze nieznaydowali się niektorzy z nich w przodzie okrętu; ten został natychmiast odbitym, lecz nie znaleziono tam żadnego człowieka, tylko psa, ktory wraz z ową Mulatką tym tak cudownym sposobem z tego pływaiącego grobu po wycierpianey przez 48 godzin śmiertelney trwodze, uratowany został, oboie w dobrem znayduią się zdrowiu. —

*) Po bitwie pod Dublain 1716.

Wiadomości Warszawskie. *)

(*Z dnia 24. Listopada.*) Od kilku tygodni znayduie się w Warszawie przeieżdzaiący Pastor Angielski. Iest przy nim także inna rodzina złożona z kilku sób. Słychać, iż ten Pastor należy do Towarzystwa nawracaiącego Izraelitów do wiary Chrześciiańskiey. Cała ta rodzina i iey domownicy żyią przykładnie i pobożnie, po trzykroć na dzień przed iedzeniem spiewaią psalmy. W Niedzielę wstrzymuią się od wszelkiey chociaż naymnieyszey pracy a nawet od zabaw.

(*Z dnia 26. Listopada.*) Baczność Dozorców celnych dostrzegła, iż parobek piwowarski (bez wiadomości swego Pana) niedawno w prożnych beczkach od piwa przewoził przez rogatki Wolskie, perkale należące do przekupnia chcącego tym sposobem uniknąć opłaty celney. — Nieco dawniey również dostrzeżono, iż stara służąca często przez rogatki przenosiła w konewkach zawieszonych na stągwiach niby wodę ze studni, lecz niebyła to woda ale arak.

*) Z Kuryiera Warszawskiego.

Redakcyia F, Krattera. — Drukiem J. Pillera.